

Safari – Piotr Ziola

Spotkajmy się na schodach
W holu tuż przy drzwiach
Jak dachowce wiosną gdy oknami wpada maj
Stertą klątw oczaruj bym nie pamiętał nic
W kieszeni trzymaj jeszcze kilka chwil
Choć w ustach mam safari
To dłonie wciąż mi drżą
I mimo huraganu czekam na cieplejszy front
Stertą klątw oczaruj bym nie pamiętał nic
A ja jak szpieg się schowam by przy tobie być
Ratuj mnie
Z pożarów i wyławiaj z rzek
Zostań tu
Mów o wszystkim o czym chcesz
Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów
Nim dopadnie cię jeden z gorszych snów
Położmy się na dachu rozmawiajmy całą noc
O kometach i serialach że uciekniemy stąd
Stertą klątw oczaruj bym nie pamiętał nic
Do ostatniego z tchnień chcę przy tobie być
Ratuj mnie
Z pożarów i wyławiaj z rzek
Zostań tu
Mów o wszystkim o czym chcesz
Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów
Nim dopadnie cię jeden z gorszych snów
Ratuj mnie
Z pożarów i wyławiaj z rzek
Zostań tu
I mów o wszystkim o czym chcesz
Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów
Nim dopadnie cię jeden z gorszych snów
Ratuj mnie
Z pożarów i wyławiaj z rzek
Zostań tu
I mów o wszystkim o czym chcesz

Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów
Nim dopadnie cię jeden z gorszych snów
Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów
Nim dopadnie cię jeden z gorszych snów



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych